PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok X. Kraków, dnia 23 grudnia 1927 Nr. 50.

Doroczne Walne Zgromadzenie

Krak. Stowarzyszenia Kupców odbędzie się w niedzielę, dnia 25 grudnia b. r., o godzinie 4-tej wieczorem, a w razie braku kompletu punktualnie o **godzinie 4'30 wieczorem,** w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia:
   a) Prezydjum,
   b) Skarbnika,
   c) Administracji „Przeglądu Kupieckiego",
   d) Prez. Sądu Polubownego.
4) Wniosek Komisji Kontrolującej.
5. Dyskusja.
6) Wybór Komisji Kontrolującej.
7) Wybór Sądu Polubownego.

Uwaga: Każdy członek, niezalegający z wkładką członkowską za ostatnie 6 miesięcy, otrzyma przy wejściu kopertę wyborczą. Kto został przyjęty na członka po dniu 30 września 1927 r., nie ma prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

W poniedziałek, dnia 26 grudnia b. r., od godz. 3-ciej do 6-tej wieczorem odbywać się będą

WYBORY

13 członków Wydziału.

Od godz. 6-tej wieczorem odbędzie się dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia. Jako jedyny punkt porządku dziennego będą: wnioski i interpelacje.

Prezydjum Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Tabela komornego za I. kwartał 1928 (styczeń, luty, marzec).

1 K = 105 Zł.

a) **Pokój, albo pokój z kuchnią** 43% czynszu.

Za każdą koronę zasadniczego czynszu przedwojennego należy się 45 groszy (za 10 koron 4·51 i pół Zł).

W byłym zaborze rosyjskim za 1 rubel czyszu przedwojennego Zł 1·1438.

W byłym zaborze pruskim za 1 markę niemiecką czynszu przedwojennego 53 groszy.

Dodatki za świadczenia (czyszczenia kominów, oświetlenie, s'róż) należy płacić wedle efektownych kosztów lub wedle umowy, naprzykład w Krakowie w domach, gdzie są nowoczesne urządzenia sanitarne (klosety) za mieszkania 7%; w innych domach (bez urządzeż sanitarnych) 8%.

b) **Mieszkanie, składające się z 2-ch lub 3-ch pokoji z kuchnią, handel IV. kategorji, pracownie VIII. kategorji 96%** czynszu.

Za każdą koronę zasadniczego czynszu przedwojennego należy się 1·008 groszy (za 10 koron 10·08 Zł).

W byłym zaborze rosyjskim za 1 rubel czynszu przedwojennego Zł 2·55,36.

W byłym zaborze pruskim za 1 markę niemiecką zasadniczego czynszu przedwojenego Zł 1·18,08.

c) Wszystkie poniżej wymienione lokale płacą już **pełne 100 proc.** t. j. za każde 100 K, czynszu przedwojennego 105 Zł (za 100 m. niem. 125 Zł, za 100 rubli 266 Zł) t. j.:

1) Mieszkania składające się z 4—6 pokoji, warsztaty przemysłowe VII. kategorji.

2) **Wszystkie sklepy,** a więc zarówne. te które opłacały przed wojną czynsz poniżej 1.500 K., 1.600 rubli lub 1.200 m. niem. jak również opłacające podówczas ponad 1.500 K. oraz **hotele.**

Sklepy i mieszkania ad b) i c) nie płacą już obecnie żadnych dopłat za świadczenia.

Nie płaci się więcej opłaty gminnej od dostarczenia wody (**podatku** wodociągowego), od kanałów, oraz za wywóz nieczystości kloacznych w miejscowościach, nie posiadających powszechnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, tudzież w domach, z takiemi urządzeniami nie połączonych, za dostarczania przez właściciela wody do urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, oraz za wywóz nieczystości. (Uwaga! Za **nadmiar** wody chwilowo jeszcze płacić należy).

Właściciele budynków fabrycznych nie mogą się domagać obecnie opłat na ubezpieczenie od ognia i za wszelkie inne świadczenia.

W Krakowie mieszkania i sklepy ad b) i c) nie płacą już miejskiego **podatku** wodociągowego za IV. kwartał 1927 r.

Lokatorzy ad a) płacą do rąk właściciela realności kwartalnie 1% podstawowego czynszu (lub wartości czynszowej) tytułem miejskiego podatku wodociągowego za IV. kwartał 1927 r., płatny 14 stycznia 1928 r.

O odroczenie lustracji patentów.

W myśl ustawy należy patenty i karty rejestracyjne wykupić do końca grudnia. — Jednak odnośne przepisy podatkowe zezwalają na wykupienie patentów i kart rejestracyjnych **bez kar za zwłokę do 14 stycznia** włącznie. — Zachodzi jednak obawa, iż niezwykle w takich wypadkach sumienni egzekutorowie podatkowi będą korzystali z przysługującego im prawa przeprowadzania lustracyj **już od 1 stycznia,** tak, iż kupiec narazić się może na to, że jakkolwiek **wolno mu** bez odsetek zwłoki patent wykupić **do 14 stycznia,** to jednak zmuszony byłby zapłacić wysoką karę **za nieposiadanie patentu** od 1 stycznia.

Jest to co prawda **dziwna rozbieżność** między dobrodziejstwem ustawy a rygorem podatkowym, jednak dzięki wyrozumiałości naszego p. Prezesa Izby Skarbowej ta grożąca przykrość usunięta została w minionym roku w ten sposób, że poszczególne urzędy skarbowe otrzymały polecenie, aby **lustracje** za patentami i kartami rejestracyjnemi wdrażały **dopiero po** 14 stycznia. Spodziewać się więc należy, że również i tego roku zarządzenie podobne wydanem **zostanie.**

W sprawie tej **Krak. Stow. Kupców** wdrożyło właściwe kroki za pośrednictwem tut. Izby Handlowej.

O udogodnienia przy wykupnie świadectw przemysłowych.

Kto miał sposobność wykupywania patentu w krakowskiej Kasie Skarbowej, mógł się przekonać, z jak wielkiemu **trudnościami** i znaczna **stratą czasu** to spełnienie obowiazków podatnika jest połaczone. — To też wielu, nie mogac doczekać się swej kolei, względnie obawiając się **zemdlenia z powodu gorąca,** ścisku lub wreszcie nie chcąc narazić się na **kradzież** w tłumie, zmuszonych było opuścić ciasny lokal Kasy, mimo grożących dotkliwych kar z powodu niewykupienia świadectwa przemysłowego we właściwym czasie.

Jak się dowiadujemy, **Krak. Stow. Kupców** zwróciło się do miarodajnych władz z prośbą o usunięcie tej anomalji i **udogodnienie** płatnikom terminowej wpłaty przez **powiększenie ilości** naogół pustych **lokali,** znajdujących się w budynku Kasy Skarbowej, **przedyrygowanie** do czynności manipulacyjnych **większej liczby urzędników,** oraz **alfabetycznego podziału** kas tak, aby każdy obywatel mógł spokojnie i dogodnie patent wykupić.

Mamy nadzieję, iż p. Prezes Izby Skarbowej zechce przychylić się do tego słusznego życzenia sfer gospodarczych i **ułatwi** tem samem **sprawne funkcjonowanie** aparatu kasowo-biurowego.

Obniżenie stopy procentowej przy pożyczkach na zastaw.

(Sprostowanie omyłki z Nr. 49 „Przeglądu Kup.").

Odnośnie do podanej wiadomości o obniżeniu stopy procentowej do 12% w stosunku rocznym, wyjaśniamy, że rozporządzenie Min. Skarbu z 26 listopada 1927 odnosi się do pożyczek **na zastaw ruchomości,** udzielanych przez banki, a przy których od 15 grudnia wolno pobierać tylko 12% w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizji od udzielanych pożyczek, oraz 1% miesięcznie (dotychczas było 2%) tytułem wynagrodzenia za przechowanie i ubezpieczenie przedmiotów zastawu.

Przy umowach, zawartych przed 15 grudnia b. r., wolno pobierać korzyści w poprzedniej wysokości najpóźniej do 31 grudnia b. r.

W stosunkach prywatnych najwyższa dopuszczalna stopa procentowa wynosi nadal 15%.

Patenty akcyzowe można wykupić w II. ratach.

Zwracamy uwagę zainteresowanym, iż w myśl przepisów ustawy, zawartych w „Dzienniku Ustaw“ Nr. 32 1927 r. poz. 289, art. 83 p. 2: „od zakładów sprzedaży napojów alkoholowych wolno uiszczać opłatę patentową w II. ratach półrocznych, z góry przed 1 stycznia za I. półrocze i przed 1 lipca za II. półrocze.

Bez wykupienia patentu wyrób i przerób spirytusu, oraz sprzedaż napojów alkoholowych jest wzbroniona“.

W myśl art. 97 tejże samej ustawy wchodzi zarządzenie odnośnie do ratalnej zapłaty patentu w życie z dniem 1 stycznia 1928.

Zaznaczamy, iż w myśl ogólnych przepisów, zawartych w „Dzienniku Ustaw“ Nr. 73 z 1924 r., poz. 721, art. 2, można wykupić ten patent aż do 14 stycznia, względnie 14 lipca, bez procentów zwłoki.

Niefortunne projekty rozporządzeń.

O obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych.

W ostatnim numerze „Przemysłu i Handlu“ umieszczonym jest zbiór wszelkich uwag, odnośnie do projektu rozporządzenia tego. — Ustawa prawdopodobnie ukaże się w najbliższym czasie, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie wprowadzi niczego nowego. — Szczególnie zaznaczy się to w **braku obowiązku** prowadzenia ksiąg przez wszystkich handlujących, gdyż projekt przewiduje jedynie nałożenie **powinności** w tym kierunku, bez jakichkolwiek sankcyj karnych. — Skoro i dotychczas nikt **nie musiał** ksiąg prowadzić, a jedynie korzystał z pewnych ulg podatkowych, względnie mógł bronić się przed władzami skarbowemi na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych, to projektowana ustawa **nie będzie żadnem novum** i szkoda było rozdmuchiwania sprawy i utrudniania księgowości przez nakładanie obowiązków prowadzenia ksiąg wedle przestarzałych form.

Instytucja księgowych przysięgłych.

Projekt ten zostanie najprawdopodobniej **porzuconym,** wobec zgodnego wystąpienia wszelkich zainteresowanych sfer przeciw konieczności wprowadzenia w życie takiej zupełnie zbytecznej instytucji wraz z jej całą nadbudową i utrudnieniami.

Stabilizacja waluty a drożyzna.

Rząd nasz zobowiązał się w planie stabilizacyjnym wygospodarować z budżetu przyszłorocznego o 300 miljonów więcej, jak w roku 1927/8. Prawo do podwyższania podatków zastrzegł sobie Sejm, a ten zbierze się dopiero z końcem marca 1928 r., a nie można przecież oczekiwać, że Sejm już w pierwszych dniach swych obrad potrafi znaleźć źródła, które natychmiast dadzą nowe, znaczniejsze wpływy.

Podatki skonstruować i narzucić nie jest trudno, trudniej jest jednak wynaleźć takie podatki, któreby nie spowodowały drożyzny lub ruiny pewnych grup płatników. Jedno i drugie jest niebezpiecznem. — Rząd zobowiązał się do komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, narazie zaś podniósł o 25 do 100% opłaty pocztowe z dniem 1 grudnia 1927 roku. — Koleje państwowe mają być skomercjalizowane, — a zanim się to stanie, taryfa kolejowa podwyższoną zostaje o 20%, co w przybliżeniu ma dać 60 miljonów złotych. — O ile podwyżkę opłat pocztowych przyjąć można na 40 miljonów, a podwyżka taryf ruchu osobowego na kolejach dać ma 60 miljonów, to 100 miljonów muszą gdzieś przecież znaleźć swe pokrycie. Towary muszą podrożeć o tę, jeśli już nie o wyższą sumę.

Śruba podatkowa atoli wycisnąć jeszcze musi 200 miljonów. Najprawdopodobniej podwyżka płac urzędniczych nastąpić musi w najkrótszym czasie, a na pokrycie tej podwyżki znowu rząd będzie zmuszony szukać pokrycia. — Nie wiadomo, czy ta podwyżka spowoduje zwiększenie wydatków o 100 lub 300 miljonów, rząd będzie jednak musiał pokryć te wydatki zwiększonymi wpływami ze źródeł podatkowych. — Jeśli Sejm przyszły będzie lewicowy, to na podwyżkę pośrednich podatków nie zezwoli, a te przecież i dziś już na 596‘8 miljonów złotych podatków bezpośrednich dają: podatki pośrednie 130 miljonów, cło 182 miljony, opłaty stemplowe 112 miljonów, 10% dodatku do podatków 42‘2 miljonów, razem więc 466‘2 miljonów zł., czyli podatki pośrednie dają już obecnie 40% wpływów podatkowych.

Wiemy, że rząd przygotowuje reformę podatku dochodowego. — Wpływ z tego podatku ma być zwiększony, ale przecież ten podatek nie pokryje tego zwiększonego, olbrzymiego zapotrzebowania, na jakie się zanosi! Konserwować podatek przemysłowy w obecnej postaci jest wykluczonem. — Gruntowna reforma przyjść musi, a wpływy obecne (300 miljonów rocznie) nie mogą być zwiększone, skoro rząd wie i to nie tylko od prof. Kemmerera, że ten podatek niszczy produkcję i handel. — Monopole mogą dać daleko znaczniejsze dochody, atoli to źródło dochodów jest wyjątkowo odporne na krytykę i panowie, którzy są kierownikami tych przedsiębiorstw, nie wiele sobie z krytyki robią.

Wypada się zastanowić, jak się obecnie ceny u nas kształtują. Jeżeli zwyżkują, to oznacza to, że stabilizacja złotego jest tylko jednostronna. Może nawet obecna stawka dyskontowa jest za niską, bo między stawką 8% Banku Emisyjnego a procentem w wolnym obrocie lub w bankach akcyjnych zachodzi dysproporcja od 50 do 100% i więcej, czyli że z 8% dyskontu korzysta bardzo tylko ograniczona ilość producentów, którym Bank Polski rymesy eskontuje, natomiast inni przemysłowcy ciągle jeszcze opłacają o 50% więcej w bankach prywatnych, już nie mówiąc o handlu, któremu Bank Polski kredytu udzielić nie chce. — Wysoki procent zmusza do zniżki cen, tak mówi teorja, — atoli widzimy u nas zupełnie inną praktykę, mianowicie, że wysoki procent odbija się na cenach towarów. Łódzcy przemysłowcy kalkulują swe towary za gotówkę o 10% taniej, niż za pokryciem wekslowem. Taka różnica w cenach artykułów codziennej potrzeby nie istnieje chyba na całym świecie!

Oficjalna statystyka zapewnia nas w obliczeniach wskaźnika cen hurtownych, że niema w ostatnich miesiącach żadnych znaczniejszych wahań w cenach, a

przecież co kilka dni jakaś branża przemysłowa się syndykalizuje, a to nie tylko po to, aby na rządzie wymusić ochronę chińskim murem celnym swych produktów przy układaniu nowej taryfy celnej, ale syndykaty te „regulują" prócz warunków sprzedaży także i ceny i to zawsze w kierunku podwyższania ich. — Mamy w ostatnich miesiącach zwyżkę żelaza z 200 zł. za surówkę (styczeń 1927) na 210 zł., żelaza sztabowego z 325 na 350 zł., żelaza bednarskiego z 390 na 422'50. Kartel te ceny notuje u siebie, atoli przez dyktat cen i zarobki hurtowników i detalistów, konsument płaci daleko więcej, niż tego normalna różnica wymagała.

Kartel naftowy nie na to ponownie podejmuje czynności, by ceny ostatnie utrzymać. — Drzewo podrożało o 50 do 100%. Materjał budowlany, jak cement i cegły zdrożał, taksamo gwarectwa węglowe chcą podwyższyć ceny, nie chcąc pozostać w tyle również i cukrownie. Drożeje skóra, a towary bawełniane na sezon wiosenny już podrożały o 20%, taksamo podrożały tekstylja wełniane. Podrożały nawozy sztuczne, z 700 zł. w styczniu 1927 na 925 zł. za sól potasową. Niektóre artykuły przemysłowe tylko nieznacznie potaniały. — Natomiast artykuły żywnościowe, jak masło, mięso i jaja podrożały. — Pszenica musi podrożeć. O potanieniu w teorji dowiedzieć się może tylko ten, kto studjuje tabelę w „Wiadomościach Statystycznych", w praktyce bowiem konsument potanienia tego niestety nie widzi.

Miejmy więc odwagę przyznać się, że znajdujemy się we wzrastającej fali drożyźnianej, która ma tendencję silniejszego napięcia w najbliższych miesiącach. Drożyzna spowoduje strajki, spowoduje również w całym szeregu artykułów eksportowych prawdopodobnie zmniejszenie naszych możliwości wywozowych. Zachodzi natomiast konieczność sprowadzenia większych ilości surowców i półfabrykatów, a także zapowiadająca się umowa handlowa z Niemcami spowoduje wzmożony przywóz. — Zagadnienie to wymagać będzie zatem bardzo rozważnego traktowania, celem utrzymania obecnie stabilizowanego kursu złotego. — Gdy rząd chce z wycieńczonego organizmu wyciągnąć dalsze, — jak na nasze stosunki, — olbrzymie sumy, a konsekwencją podwyżki opłat pocztowych i taryfy kolejowej, prócz naciśnięcia śruby podatkowej musi być wzrastająca drożyzna, zachodzi obawa, że magazynowanie dziesiątek tysięcy kilogramów złota w skarbcach Banku emisyjnego nie przyniesie życiu gospodarczemu prawdziwej stabilizacji i że będziemy mieli ustabilizowany pieniądz, o stale zmniejszającej się sile nabywczej.

Ulgowe zarządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie rozkładania zaległości podatkowych na raty.

W wyniku audjencji Delegacji Centrali Zw. Kupców w dniach 25 i 26 listopada, Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, który stanowić ma pierwszy krok na drodze do realizacji słusznych postulatów kupiectwa:

Ministerstwo Skarbu Warszawa, dnia 9 grudnia 1927. r.
L. D. V. 11780/1/27.

Do wszystkich Izb Skarbowych, oraz Urzędu skarbowego Woj. Śląskiego w Katowicach.

W okręgach poszczególnych Urzędów skarbowych nagromadziły się znaczne zaległości podatku przemysłowego od obrotu, zlikwidowanie których nawet w granicach kompetencji Izb Skarbowych i Urzędów skarbowych, zakreślonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca br. (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 588), w wielu wypadkach nie da się osiągnąć bez naruszenia równowagi gospodarczej płatników.

Celem zatem ułatwienia spłaty powyższych zaległości płatnikom, którzy złożą należycie uzasadnione indywidualne podania, a co do których niewątpliwie zostanie stwierdzone, że zachodzi konieczność udzielenia im dalej idących ulg od zakreślonych w wyżej powołanem rozporządzeniu, zarządza się, co następuje:

I. Upoważnia się Urzędy skarbowe do rozkładania na raty w granicach **do końca bieżącego okresu budżetowego, t. j. do 31 marca 1928 r.** zaległości podatku przemysłowego od obrotu, bez ograniczenia kwoty, nie przewyższających jednak w łącznej sumie (wraz z dodatkami samorządowymi) 100% rocznego przypisu tegoż podatku za ostatni rok podatkowy.

Wnioski o rozłożenie na raty do wymienionego terminu zaległości ponad 100% rocznego przypisu Urzędy skarbowe winny przedkładać do decyzji właściwych Izb Skarbowych.

II. Upoważnia się Izby Skarbowe do rozkładania na raty w granicach do 1 października 1928 r. zaległości podatku przemysłowego od obrotu, wynoszących ponad 100% rocznego przypisu tegoż podatku za ostatni rok podatkowy, jednak nie przewyższających kwoty 30.000 zł.

Nadmienia się przytem, że udzielenie Izbom Skarbowym i Urzędom skarbowym tak znacznych kompetencyj podyktowane jest koniecznością umożliwienia płatnikom, bez zagrożenia egzystencji prowadzonych przez nich przedsiębiorstw, ostatecznego zlikwidowania zaległości, pochodzących często z ostatnich nawet kilku lat.

Ministerstwo Skarbu nie wątpi jednak, że Izby Skarbowe i Urzędy skarbowe ze względu na należyte wykonanie budżetów miesięcznych, będą udzielać tych ulg jak najoględniej.

MINISTER SKARBU
(—) G. Czechowicz.

* * *

Wartość praktyczna tego okólnika nie będzie niestety zbyt wielka, gdyż już dotychczas przysługiwały niższym władzom skarbowym dalej idące prawa co do rozkładania zaległości podatkowych na raty.

Sprawy telefoniczne. Wskutek rekryminacji kół gospodarczych nadesłała tut. Dyrekcja Poczt i Telegrafów Izbie handlowej pismo, usprawiedliwiające obecne nieznośne stosunki przy funkcjonowaniu telefonów zużyciem materjału i aparatury, przeciążeniem poszczególnych przewodów licznemi rozmowami i t. d. Dyrekcja Poczt przewiduje, że te niedomagania potrwają jeszcze dłuższy czas i dopiero z końcem marca 1928 r. ma być wykończona instalacja **nowych aparatów.** Tem jednak jeszcze nie usunie się niedomagań, skoro koniecznych kabli, wskutek zatargu z gminą m. Krakowa, nie ułożono. — Jedyną radą, którą Dyrekcja Poczt zaleca abonentom, jest **mniejsze używanie telefonu.** — Jest to „dobra" rada, z której atoli stali abonenci telefoniczni nie mogą tak łatwo skorzystać. Jakby na kpiny, ostatnio w ciągu miesiąca podwyższono im o 100% opłaty telefoniczne, pewnie jako karę za to, że telefony tak wadliwie funkcjonują.

O reformę systemu podatkowego.

Opinja publiczna jednomyślnie się jej domaga!! — Głos p. Jakubowskiego, dyrektora Stowarzyszenia Kupców polskich w Warszawie.

Na łamach naszego pisma walczymy już od dawna o reformę anachronicznego i zasadniczo wadliwego ustroju podatkowego, pozostawionego nam w spadku przez p. Władysława Grabskiego. Wykazywaliśmy w tym celu wszystkie rozliczne błędy tego ustroju, odbijające się całym swym ciężarem na ludności miejskiej a specjalnie na sferach pracujących w handlu.

Pozytywne rezultaty tej naszej walki nie ujawniły się wprawdzie jeszcze, jednak z zadowoleniem możemy stwierdzić, że hasło reformy podatkowej znajduje coraz silniejszy oddźwięk w społeczeństwie i coraz powszechniejsze poparcie. Znamienną pod tym względem jest ankieta, zainicjowana przez jedną z agencyj prasowych, w której zabrali dotychczas głos b. min. skarbu p. Jerzy Michalski, b. wiceminister p. Wieniawski oraz dyrektor Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie p. Józef Jakubowski. Artykuły ich na ten temat, ogłoszone w prasie codziennej najzupełniej pokrywają się z naszą krytyką i z naszemi postulatami w kierunku reformy podatkowej. Zgodności tej dowodzi poniższy artykuł p. Jakubowskiego, który dowodzi całkowitej jednomyślności pod tym względm kupiectwa w Polsce, bez względu na różnicę narodowości i religji. W artykule tym czytamy:

„Polska **nie posiada dotąd systemu podatkowego we właściwem tego słowa znaczeniu.** Posiadamy jedynie pewną, najzupełniej przypadkowo powstałą sumę ustaw podatkowych, stworzonych niemal wyłącznie z jednej strony pod kątem widzenia potrzeb Skarbu Państwa, a z drugiej strony pod wpływami partyjnej demagogji i radylkanego doktrynerstwa.

Wystaczy rzucić okiem na statystykę wpływów podatkowych, by zdać sobie sprawę, do jakich granic dochodzi u nas **nierównomierność opodatkowania;** z sumy około 500 miljonów wpływów z podatków (bez podatku majątkowego) bezpośrednich w 1926 roku przypada na: **przemysł i handel ca 300 miljonów, rolnictwo (z górą 60 proc. ludności) ca 85 miljonów,** nieruchomości ca 54 miljonów, dochody niefundowane (pensje, uposażenia i t. d.) ca 20 milj., wolne zawody ca 8—9 miljonów i t. d.

Dodajmy nadto następujące fakty: podatku dochodowego w 1926 roku zapłaciło ogółem ca 540 tysięcy obywateli, gospodarstwa rolne do 15 ha są faktycznie niemal zwolnione od podatku dochodowego, zato podatek ten obciąża osoby prawne, co stwarza typowe podwójne opodatkowanie, i w podatku gruntowym stosowana jest wbrew elementarnym zasadom skarbowości progesja i degresja obciążenia jednym z najwydatniejszych źródeł dochodów skarbowych jest **najszkodliwszy pod względem gospodarczym i najbardziej nieracjonalny ze stanowiska nauki skarbowości podatek obrowy,** wśród podatków rzeczowych znajdują się tak przestarzałe normy opodatkowania, jak **historyczne już niemal opłaty za t. zw. świadectwa przemysłowe,** (jeden z najniesprawiedliwszych dzisiaj podatków) i t. d. przykładów podobnych możnaby podać jeszcze wiele.

Nic dziwnego, że w tych warunkach prace podjęte przez Ministerstwo Skarbu w **kierunku reformy podatkowej,** musiały wywołać w sferach gospodarczych poważne i życzliwe zainteresowanie. Jednakże, jak sądzić można z dotychczas ujawnionych projektów, w pracach tych nie jest dostatecznie uwzględniany postulat stworzenia jednolitego, zbudowanego według jednolitej koncepcji, zgodnie z wymaganiami teorji i praktyki skarbowej, systemu podatkowego. Prace Ministerstwa Skarbu idą — zdaje się — w kierunku raczej poprawienia, czy reformowania poszczególnych i tylko niektórych ustaw podatkowych, oraz formalnego uregulowania podatkowości samorządowej, wszakże **na zasadach budzących wiele zastrzeżeń,** choć przy bardzo słusznych tendencjach do znacznego rozszerzenia ogólnej podstawy podatkowej.

Wytyczne zasady reformy podatkowej w Polsce możnaby ująć w następujący sposób:

1. **Równomierny rozkład obciążenia daninami publicznemi** — odpowiednio do faktycznej siły płatniczej poszczególnych grup społecznych przez rozszerzenie podstawy podatkowej i upowszechnienie podatków, przedewszystkiem na drodze powiększenia liczby płatników podatków bezpośrednich (zwłaszcza podatku dochodowego);

2. **uproszczenie** oraz planowe i gospodarczo racjonalne **usystematyzowanie** danin publicznych, przedewszystkiem przez **zniesienie,** względnie reformę **podatków szkodliwych** dla życie gospodarczego (przedewszystkiem podatku obrotowego i opłat za patenty), oraz **rewizię układu terminów podatkowych.**

3. Wreszcie **udoskonalenie administracji skarbowej, przy dalszem utrzymaniu** w akcji wymiarowej **czynnika obywatelskiego** w formie komisyj szacunkowych; polepszenie administracji powinnoby polegać przedewszystkiem na oparciu stosunków organów skarbowych przez płatników na zasadzie **równorzędności stron,** ustanowieniu **specjalnych sądów skarbowych,** wprowadzeniu ogólnej ordynacji podatkowej dla podatków bezpośrednich, wreszcie **uregulowaniu** traktowania przez władze skarbowe **dowodu z ksiąg handlowych.**

Za naczelny postulat musi być uznana, co należy z całym naciskiem raz jeszcze powtórzyć, **jednolitość systemu podatkowego;** przez zrealizowanie tego postulatu **powinna być usunięta tak rażąca nierównomierność** w obciążeniu podatkowem poszczególnych warstw w Polsce, wyrażająca się w faktycznej koncentracji podatków na warsztatach produkcji i wymiany, a w rolnictwie wyłącznie na większej własności ziemskiej, oraz niewątpliwie **nadmiernem obciążeniem** podatkami bezpośrednimi tych kategorji płatników.“

Dlaczego przedsiębiorstwa u nas nie przynoszą dochodów?

Jeżeli podnoszą się w społeczeństwie masowe protesty i skargi na nadmierne obciążenie przedsiębiorstw daninami publicznemi, to jakkolwiek wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak dalece uzasadnione są te skargi, to jednak zwyczajnie trudno jest cyfrowo wykazać ich słuszność i opierać się musimy w tym względzie na własnem odczuciu i obserwacji poszczególnych wypadków. Mamy jednakże możność **wykazać prawdziwość i słuszność tych zarzutów ściśle cyfrowo** dzięki temu, że towarzystwa akcyjne i spółki z ogr. odpowiedzialnością obowiązane są do publicznego ogłaszania swoich bilansów, a z bilansów tych wynika niezbicie, że rentowność u nas we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego jest niska i to w dużej mierze z powodu nadmiernych opłat na cele podatkowe i świadczenia socjalne.

W jednem z pism znajdujemy ciekawe obliczenie dokonane na podstawie bilansów ogłaszanych przez spółki akcyjne w „Monitorze Polskim". Za podstawę służy autorowi 217 bilansów, w których wykazane są podatki i świadczenia socjalne, a z których tylko 38 dotyczy roku 1925, natomiast znaczna ich większość, bo 179, odnosi się do roku 1926, który **był okresem dobrej koniunktury**. Bilansy te rozdziela autor na trzy grupy, a okazuje się z nich co następuje:

W grupie pierwszej — 26 banków prywatnych, posiadających 83·5 miljonów złotych kapitału zakładowego i rezerwowego, wynosił zysk 7·9 miljonów złotych, co stanowi 9·45% własnych kapitałów. Podatki wynosiły 5·9 milj. a świadczenia socjalne 2 milj. czyli razem 7·9 milj. złotych, a więc **dokładnie tyle, ile wynosi zysk**.

W drugiej grupie — 144 zakładów przemysłowych o łącznym kapitale zakładowym i rezerwowym 448 milj. zł. wykazały zysk 24·3 milj., co stanowi 5·4% kapitałów własnych. Podatki wynosiły 35·1 a świadczenia socjalne 15·5 milj. zł., razem zatem 50·6 milj. zł., czyli **przeszło dwa razy tyle, ile wynosi zysk**. Zaznaczyć należy, że wśród podatków nie są wymienione podatki spożywcze (akcyzy), które zwłaszcza w cukrowniach wynosiły bardzo znaczne sumy.

Najgorzej jednak przedstawia się sytuacja w grupie III., obejmującej 47 przedsiębiorstw **handlowych** i transportowych. Przy łącznym kapitale zakładowym i rezerwowym 43·2 milj. zł. wynosił mianowicie zysk zaledwie 0·5 milj. zł. tj. 1·17% kapitałów własnych. Natomiast podatki wynosiły 4·3 milj. zł., a świadczenia socjalne 2·2, razem 6·5 milj. czyli **przeszło 12 razy więcej niż cały osiągnięty zysk!!**

Pamiętać należy przytem, że kapitały akcyjne wyrażone są w dawnych złotych parytetowych, natomiast zyski obliczone są w zwykłych złotych obiegowych, a zatem **należałoby je zmniejszyć jeszcze o 42%**, t. j. w stosunku do dewaluacji złotego!

Wymowa tych cyfr nie pozostawia nic do życzenia! Wykazują one naocznie, do jakich rezultatów doprowadziło nasze życie gospodarcze nadmierne obciążenie daninami publicznemi. Operuje się u nas chętnie frazesem, że ciężary podatkowe są niższe, niż zagranicą, sądzimy jednak, że nigdzie na świecie — z wyjątkiem chyba bolszewickiej Rosji — nie znajdziemy państwa, które pobierałoby dla siebie sumę 12 razy większą niż cały zysk przedsiębiorstwa, jak to ma miejsce u nas odnośnie do towarzystw handlowych według powyższego obliczenia!

Nie należy przypisywać tego smutnego stanu rzeczy w przedsiębiorstwach handlowych tej okoliczności, że zorganizowane są w formie towarzystw akcyjnych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że **i w prywatnych przedsiębiorstwach handlowych** z reguły stosunki mają się taksamo, a jeżeli może niektóre jednostki nie zdają sobie z tego sprawy, to tylko dlatego, że nie mają należytej ewidencji swego stanu majątkowego i swoich zarobków i czerpiąc z substancji majątkowej są w mniemaniu, że mają zyski.

Widząc takie cyfry przyznać trzeba, że tylko niespożyty optymizm może skłaniać u nas ludzi do podejmowania działalności czy to w dziedzinie produkcji, czy też wymiany. Wszak w obecnych naszych stosunkach może każdy bez trudu i bez żadnego ryzyka osiągnąć choćby przez wypożyczenie pieniędzy na procent znacznie wyższe dochody niż je uzyskują, jak to widzieliśmy poprzednio, zakłady handlowe, przemysłowe czy nawet stosunkowo najlepiej prosperujące — bankowe. Nic dziwnego, że ten stan rzeczy **zabija u nas wszelką przedsiębiorczość** i odbiera ochotę do pracy, skoro praca ta nie daje żadnych rezultatów i nie przynosi nawet należytego oprocentowania włożonego kapitału. Prowadzi to do zamarcia wszelkiej twórczej pracy gospodarczej i ograniczania się do biernej roli czerpania dochodów z samego tylko kapitału pieniężnego.

Niema chyba potrzeby podkreślać, że tak mała rentowność pracy produkcyjnej w Polsce **odstręcza zagranicę**, dobrze poinformowaną o naszych stosunkach gospodarczych, **od czynniejszego zainteresowania się** możliwościami pracy w Polsce. Okoliczność ta jest niezawodnie przyczyną, że pomimo uzyskania pożyczki stabilizacyjnej kapitał zagraniczny odnosi się do nas nadal z lodowatym chłodem i bynajmniej nie spieszy się, by eksploatować nasze możliwości gospodarcze, tak wychwalane w prospektach ostatniej pożyczki. Możliwości te istotnie posiadamy, ale tylko wtedy mogą one stać się rzeczywistością, gdy praca produkcyjna przestanie opłacać tak ogromny haracz na cele publiczne i gdy ciężary te rozłożone będą równomiernie **na wszystkie sfery** społeczeństwa.

Przyczyny zaniedbania naszego rynku akcyjnego.

Pomimo poprawy sytuacji gospodarczej, zainteresowanie u nas szerszych sfer publiczności rynkiem akcyjnym jest bardzo małe, co wpływa na słabe kursy tychże, zwłaszcza, że i zagranica mało interesuje się tą sprawą. Faktycznie z wyjątkiem tylko pewnych okresów, kiedy niezwykłe okoliczności przyciągają szersze warstwy ludności do rynku akcyjnego, z reguły rynkiem tym **interesują się tylko banki** (zresztą nie wszystkie), **oraz zawodowi spekulanci.** Następstwem tego są tak **ogromne wahania kursów** akcyj, jakich z pewnością nie zaobserwowano nigdy w krajach rozwiniętych gospodarczo. Niezmiernie ciekawem pod tym względem jest zestawienie, ogłoszone w „Wiadomościach Statystycznych“ przeciętnych kursów akcyj w ostatnich czterech latach. W okresie tym wahania te były istotnie niezwykłe, jeżeli mianowicie przeciętny kurs 45 akcyj w pierwszem półroczu 1925 przyjmiemy jako 100, to w styczniu 1924 przeciętny kurs ten wynosił 223, w maju 1926 — wynosił on już tylko 24'2, a w październiku b. r. podniósł on się znowu do 121'6. Innemi słowy od stycznia 1924 do maja 1926 spadły akcje do **1/10 pierwotnej wartości,** a znowu od tego najniższego swego poziomu podniosły się do chwili obecnej **przeszło 5-krotnie!!** Zaznaczyć należy, że nie jest tu mowa o jakichś poszczególnych akcjach, które z powodu szczególnie pomyślnej czy też niepomyślnej konjunktury danego przedsiębiorstwa podnoszą się w górę lub spadają, lecz obliczenie to obejmunje — jak zaznaczyliśmy, — 45 akcyj przedsiębiorstw z dziedziny produkcji, handlu i bankowości, tak, iż wahania wyżej wymienione nie mogą mieć nic wspólnego z prosperowaniem poszczególnych przedsiębiorstw.

W czasie tych czterech lat miały miejsce w naszem życiu gospodarczem coprawda znaczne przemiany, w szczególności załamanie się złotego w drugiej połowie 1925 roku i w roku 1926. — Nawet jednak ten silny wstrząs walutowy nie mógłby wywrzeć tak głębokiego wpływu na kursy akcyj, gdyby ta ważna dziedzina życia gospodarczego nie była u nas w takiem zaniedbaniu. Nie można bowiem na tę kwestję patrzyć jedynie z punktu widzenia zysków spekulacyjnych, lecz trzeba mieć na uwadze, że w kursach akcyj **odbija się ogólny stan gospodarstwa kraju** i że z tego właśnie punktu widzenia ocenia je zagranica!

Przyczyny zaniedbania u nas rynku akcyjnego są bardzo różnorodne. Nie małą rolę gra tu brak jednolitego ustawodawstwa akcyjnego w całem państwie. Obowiązujące bowiem w poszczególnych dzielnicach przepisy prawa akcyjnego pochodzą jeszcze z czasów przedwojennych i nie uwzględniają głębokich przemian, jakie w tej materji dokonały się w ostatnim dziesiątku lat, w szczególności **nie biorą one dostatecznie w ochronę interesów drobnych akcjonarjuszów.** Nic więc dziwnego, że szeroka publiczność, z której wszędzie, — a zwłaszcza w kraju ubogim w kapitały, jak Polska, rekrutuje się gros akcjonarjuszów, zrażona brakiem ochrony nie okazuje obecnie już żadnego zainteresowania do akcyj. Przyczynia się do tego brak przejrzystości w bilansach poszczególnych spółek, spóźnione ogłaszanie tych bilansów i **nieinformowanie publiczności** o najważniejszych nawet wypadkach w życiu przedsiębiorstwa. Następstwem tego jest, że nowe emisje akcyj nie znajdują w kraju chętnych subskrybentów, tak, iż to poważne źródło dopływu kapitału jest dla naszych przedsiębiorstw akcyjnych prawie że niedostępne, o ile nie postarają się one zawczasu o objęcie emisji przez zagranicę. Nie uważamy wprawdzie za szkodliwe interesowanie się zagranicy naszemi przedsiębiorstwami akcyjnemi, w każdym jednak razie byłoby to z większą korzyścią dla kraju, gdyby akcje naszych przedsiębiorstw pozostały w rękach własnego społeczeństwa. Znalazłoby ono wszakże na to potrzebne kapitały, gdyby mu dano gwarancję, że interesy przedsiębiorstw prowadzone będą rzetelnie i bez krzywdzenia drobnych akcjonarjuszy.

Jak wiadomo, przygotowany jest już projekt nowego prawa akcyjnego, który w wyższej mierze chroni mniejszości akcjonarjuszy. Spodziewać się więc można, że po wprowadzeniu tego projektu w życie, zmieni się sytuacja w tej dziedzinie gospodarczej na lepsze, zwłaszcza jeżeli i same przedsiębiorstwa akcyjne starać się będą należycie informować akcjonarjuszy o stanie swoich interesów.

Mówiąc o przyczynach zaniedbania u nas rynku akcyjnego, nie należy pomijać również **kwestji dywidendy.** Im bardziej stosunki gospodarcze wracają do normalnego stanu, tem większą rolę przy ocenie wartości akcyj grać musi dochód, jaki one przynoszą, czyli dywidenda. Otóż na tym punkcie wygląda sytuacja naszych przedsiębiorstw akcyjnych niezbyt zachęcająco, gdyż z małymi wyjątkami dywidenda, o ile wogóle jest, to jest **bardzo niska** i nie pozostaje w żadnym stosunku do dochodu, jaki obecnie bez trudu uzyskać u nas można w drodze innych lokat. Znaczną część winy tej małej rentowności naszych przedsiębiorstw akcyjnych przypisać należy wysokim podatkom i opłatom socjalnym, jak to wynika z zamieszczonego w tym samym numerze innego artykułu naszego.

List z Łodzi.

Ostatnie wiadomości z Łodzi są mniej korzystne. Produkcja się kurczy, wielkie fabryki redukują pracę. Magazyny są przepełnione, wywóz maleje. Zwłaszcza rynki bałkańskie wykazują zmniejszoną pojemność, tem bardziej, że główne w rachubę wchodzące ogniska rumuńskie muszą być bacznie strzeżone.

Położenie polityczne tego kraju nie jest skonsolidowane, a przy najlżejszej zawierusze wypłacalność kupiectwa tamtejszego bardzo osłabnie. Przemysłowcy łódzcy upatrują punkt wyjścia w zawartej umowie kartelowej, wyłączającej konkurencję co do ceny. (Preisconvention), w której następstwie naturalnie ceny podniesiono na około 25 procent. Hurtownicy nie są zadowoleni z tej organizacji i dlatego ograniczają zakupy. Liczą jednak na to, że wobec niejednolitego położenia finansowego fabrykantów i elastycznych pojęć, cechujących tamtejszy świat przemysłowy, umowa kartelowa nie będzie rygorystycznie przeprowadzoną.

Komunikacja Gdynia—Ameryka południowa. W ostatnich dniach zaczęła funkcjonować bezpośrednia komunikacja okrętowa pomiędzy Gdynią a Ameryką południową, utrzymywana przy pomocy okrętów Finlandja—Ameryka południowa, zawijających raz na miesiąc do Gdyni.

Czy stać nas na takie wydatki?

Przed dwoma tygodniami Krakowska Kasa Chorych przeniosła do nowego gmachu swe biura i poradnie. Ubezpieczeni — a raczej pracodawcy umożliwili obecnemu zarządowi wybudowanie tego obszernego nowoczesnego gmachu przez podwyżkę wkładki z 6 4 proc. na 7.4 proc. Różnica ta wynosi rocznie około 1,200.000 Zł, a ciężar ten wyjątkowy zobowiązał się Zarząd Kasy Chorych utrzymać tylko na czas budowy. Jak mówimy, budynek wykończono, a o zniżce wkładek nie mówi się zupełnie, gdyż zanosi się znowu na budowę, tym razem własnego szpitala, kosztem kilku miljonów złotych. A gdy już szpital ukończonym będzie, wówczas napewno znowu znajdzie się inna potrzeba, np. pomyśli się o sanatorjach i innych hygjeniczno-sanitarnych urządzeniach tak, że stan ten trwać może przez całe pokolenia.

Czy stać nas na to? Czy dorobek pracodawców w Krakowie tak bardzo wzrósł, by można teraz już myśleć o tak wielkiej eksploatacji drobnych kupców, rzemieślników i małego przemysłu, z którego normalnie opłaty społeczne musi wyciągać egzekutor? Zaznaczyć musimy, że Kraków nie jest siedzibą wielkiego przemysłu a nawet normalny ruch budowlany jest bardzo minimalny.

U nas tak robotnikowi jak i handlowcowi bardzo rzadko potrąca pracodawca przypadającą nań część ciężarów społecznych, — nie mówiąc już o służbie domowej. Wynika więc z tego, że pracodawcy muszą niemal cały ciężar ponosić.

Zarząd robotniczy przy słabym tylko proteście kilku pracodawców, którzy w tym zarządzie zasiadają, uchwalił w roku ubiegłym podwyżkę. Władza Nadzorcza tę podwyżkę na określony czasokres zatwierdziła, obecnie zaś ma być ten określony czasokres przedłużonym. Na budowle Kasy Chorych w Krakowie płacą pracodawcy Zł 100 000 miesięcznie. Czy pomyślała władza, która chce prolongować nadwyżkę, że w tym samym czasie, kied prócz normalnych świadczeń chce Kasa Chorych wyciągnąć znowu miljony, leży w Zakładach ubezpieczeń od wypadków 40 do 50 miljonów złotych jako rezerwa, z którą Zarząd nie wie, co ma począć? Gzy gospodarka Kasy Chorych zachwyca samych pracowników, śmiemy wątpić — za wiele bowiem już krytyki na ten temat wypowiedziano, a wiele jeszcze dałoby się powiedzieć, niestety szczupłe ramy naszego pisma nie pozwalają nam na dłuższe rekryminacje nad stanem Kasy Chorych.

* * *

Także nowe ubezpieczenie pracowników umysłowych da napewno dosyć materjału do krytyki. Wystarczy wskazać, że 16-letni praktykant biurowy, który pobiera 60 złotych miesięcznie. Jest obciążony 10-proc. opłatą na rzecz ubezpieczenia emerytalnego, z którego korzystać może dopiero po 49 latach płacenia. — Wiemy z praktyki, że tyko minimalny procent handlowców przez całe życie pozostaje w stosunku pracobiorcy, gdyż usamodzielnienie się jest celem, do którego on zawsze dąży. Choćby więc już tylko z tego powodu ubezpieczenie na 49 lat z góry jest absurdem.

Charakterystycznym przykładem „swoistej“ mentalności jest fakt, że Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy z zasady nie przyjmuje żydowskich urzędników. Ideologja żydowskich urzędników zorganizowanych w różnych związkach zawodowych niestety pozwala bezrobotnym urzędnikom Żydom ginąć z głodu lub pobierać wsparcia z funduszów bezrobocia. Zarząd obecny Zakładu jawnie głosi zasadę, że żydowskiemu rękodzielnikowi budowlanemu nie udziela się żadnych robót. Panowie „rozwojowcy“ mogą głosić podobne zasady w swojem przedsiębiorstwie prywatnem, gdyż na to niema rady, choć oczywiście hasło „swój do swego“ ma na celu tylko przyciąganie naiwnych, by na ich grzbiecie suto zarabiać. Lecz skoro Zakład Pensyjny pobiera składki od pracodawców Żydów oraz od żydowskich urzędników, które wynoszą przynajmniej 50 proc. wszystkich wpływów, to wykluczenie Żydów z posad urzędniczych jako i nieoddawanie robót Żydom jest bezprawiem. Zrezygnujcie Panowie z żydowskich pieniędzy a nikt wam nie przeszkodzi gospodarować na waszym podwórku, tak jak tylko sami zechcecie, jednak prywaty pieniądzem publicznym uprawiać nie wolno!!

Pytamy więc p. wicepremiera Bartla, czy posiada istotnie tę energję i władzę, na którą powołał się w odczycie w Krakowie w roku 1926, gdy powiedział, że potrafi wyrobić sobie posłuch dla swego programu, a program ten wypowiedział się przecież stanowczo przeciw stosowaniu antysemityzmu gospodarczego?

* * *

Skoro orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego zalegalizowało rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które pociągnęło handel do obowiązku ubezpieczenia od wypadków personalu, warto na chwilę zastanowić się, jak instytucja ta wywiązuje się ze swych zadań:

Przyjąć można, że w Polsce handel w stosunku do przemysłu zatrudnia 1/3 część pracobiorców, a skoro w zawodzie handlowym zajęty personal nie jest narażonym na żadne niebezpieczeństwo nieszczęśliwego wypadku, zaś przypadające opłaty na rzecz ubezpieczenia ponoszą w całości pracodawcy, zatem to niczem nieusprawiedliwione stanowisko M. P. i O. Sp. musi ulec gruntownej reformie.

Domagamy się od Rady Ubezpieczenia Społecznego, działającej przy Min. P. i O. Sp. na mocy § 49 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, jako czynika obywatelskiego, aby gruntownie zbadała, ile nieszczęśliwych wypadków obciążających Zakład od wypadków zaszło w ostatnich 5-ciu latach w przedsiębiorstwach handlowych?

Skoro 31 grudnia 1927 roku ma nastąpić nowe przeklasyfikowanie przedsiębiorstw poszczególnych gałęzi produkcji do różnych katetegorji niebezpieczeństwa, domagamy się od Rady Ubezpieczenia społeczenego, wyeliminowania handlu z pod obowiązku ubezpieczenia personalu biurowego i handlowego, gdyż nie grozi mu najmniejsze niebezpieczeństwo a koszta, które obciążają handel z tego tytułu nie dadzą się w jakikolwiekbądź sposób usprawiedliwić.

W roku 1925 opłaty członków w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków wynosiły Zł 16,098.725, koszta

administracji wynosiły 1,263.660 Zł a wypłacone renty wynosiły zaledwie Zł 2,638.254.

W jednym roku zatem Zakład Ubezpieczeń od Wypadków zaoszczędził kwotę Zł 12,196.811 a prawdopodobnie w roku 1926 i 1927, za które nam brak jeszcze szczegółowych cyfr i z powodu rozciągnięcia działalności Zakładu Ubezpieczeń na Kongresówkę, można śmiało przyjąć, że dochody za te dwa lata wzrosły przynajmniej o 100 proc. i rocznie zaoszczędza Zakład Ubezpieczeń od wypadków po 25 do 30 miljonów złotych.

Znowu pytamy czy stać nas na to, aby tworzyć takie olbrzymie rezerwy, z którémi sobie zarząd Zakładu widocznie rady dać nie może, bo aż wyszukuje sobie kupno folwarku, na którym wybudować się ma sanatorjum dla dzieci urzędników, pracujących w Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków, które może kiedyś będą w przyszłości potrzebowały sanatorjów!

Sprawność pracy w naszych urzędach.

W „Przeglądzie organizacji“ znajdujemy ciekawy przyczynek do tematu sprawności pracy w naszych urzędach. W związku ze stałemi skargami na powolność i biurokratyczny tok załatwiania spraw w przeważnej większości naszych urzędów zbadano przykładowo czas, jakiego wymagają poszczególne fazy załatwiania spraw. W rezultacie uzyskano na podstawie danych jednego z naszych Ministerjów następujące ciekawe cyfry.

Okazuje się mianowicie, że wpisanie sprawy w dzienniku podawczym i przedłożenie jej naczelnikowi wydziału wymaga przeciętnie 4 i pół dnia, załatwienie przez naczelnika wydziału — 1 i pół dnia, załatwienie przez referenta również 1 i pół dnia, następnie przepisanie na maszynie trwa 8 i pół dnia, sprawdzenie i podpisanie przez dyrektora departamentu — 2 dni, a wysłanie 2 i pół dnia. Okazuje się zatem, że czynność istotna, t. j. załatwienie przez naczelnika wydziału i referenta trwa tylko 3 dni, natomiast czynności manipulacyjne czysto mechaniczne trwają aż 17 i pół dnia! Zaznaczyć należy, że są to cyfry przeciętne, jednakże w jednej ze spraw samo przepisanie na maszynie — trwało aż 16 dni, a wysłanie 6 dni!

Cyfry te są same przez się bardzo wymowne i dowodzą, jak wiele czasu niepotrzebnie się marnuje na czynnościach czysto mechanicznych. Niewiadomo coprawda, z jakiego Ministerstwa dane te zostały zaczerpnięte, gdyż w bardzo wielu naszych urzędach załatwianie spraw wlecze się dwa i trzy razy dłużej...

10 procentowy nadzwyczajny dodatek.

Ustawa z dnia 1 lipca 1926 (Dz. U. Nr. 63, poz. 376), dotycząca prowizorjów budżetowych za II. i III. kwartał 1926, upoważnia Ministra Skarbu do ustanowienia na cele równowagi budżetowej na okres czasu od 1 lipca do 31 grudnia 1926, nadzwyczajnego dodatku w wysokości 10% do podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, jako też do wpłacanych, względnie przymusowo ściąganych, od dnia tego począwszy, zaległości wyżej wymienionych danin.

Minister Skarbu skorzystał z tego upoważnienia i zarządził pobór 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku rozporządzeniem z dnia 8 lipca 1926 (Dz. U. Nr. 67, poz. 398).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 grudnia 1926 (Dz. U. Nr. 121, poz. 697) ustanowiło pobór tego dodatku również na cele równowagi budżetowej, w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1927. Rozporządzenie to opiera się na ustawie sejmowej z dnia 2 sierpnia 1926 (Dz. U. Nr. 78, poz. 443), która upoważniła Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, między innemi także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie, z wyjątkiem podwyższania obowiązujących stawek podatkowych ponad normę, przewidzianą wzmiankowaną powyżej ustawą z 1 lipca 1926. Upoważnienie Prezydenta Rzeczypospolitej obowiązuje do czasu ukonstytuowania się następnego sejmu.

Jeden z ostatnich okólników Ministerstwa Skarbu zapowiada ukazanie się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o pobieraniu 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich także w roku budżetowym 1928/29. Wobec powyższego należałoby zastanowić się, czy takie przedłużenie poboru nadzwyczajnego dodatku jest **uzasadnione i zgodne z wymogami życia gospodarczego.**

Formalnie rzecz biorąc, Prezydent Rzeczypospolitej może do czasu zwołania nowego sejmu podwyższyć obowiązujące obecnie stawki podatkowe o 10%, to znaczy ustanowić pobór 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku także i na rok 1928. Rzeczą sejmu byłoby rozporządzenie takie **zaaprobować, albo też uchylić.**

Rozpatrując jednakże sprawę z materjalnej strony, zaznaczyć wypada, że rozporządzenie takie **nie byłoby uzasadnionem. Równowaga budżetowa** bowiem, o którą chodziło przy ustanowieniu 10-procentowego dodatku, nietylko jest już od dłuższego czasu **osiągniętą,** lecz przez **wzrastające** z miesiąca na miesiąc **dochody** skarbowe **zapewnioną** do tego stopnia, że liczyć się należy nawet **z poważnemi nadwyżkami.** Taksamo **stabilizacja waluty** po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej jest **pewną.** Życie gospodarcze w państwie wymaga natomiast, ażeby jak najrychlej przeprowadzić reformę podatkową w kierunku równomiernego rozłożenia ciężaru podatkowego na wszystkie warstwy społeczne, a zanim się to stanie, **ażeby nie podwyższano** obowiązujących norm podatkowych, ponad ich ustawową wysokość.

Zaznaczyć wypada także, że 10-procentowy dodatek **miał** w ubiegłym czasie częściowe usprawiedliwienie **w spadku złotego,** co obecnie również **odpada.**

Z powyższych względów przedłużanie poboru 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku poza rok 1927 **nie będzie celowem i uzasadnionem** i z pewnością **spotka się ze sprzeciwem** nowego sejmu.

Jerzy Nikodem
em. naczelnik Urzędu skarbowego
w Poznaniu.

Nowelizacja postępowania ugodowego. Na posiedzeniu połączonych sekcyj Izby handlowej w dniu 20 b. m. referował sprawę nowelizacji postępowania ugodowego p. radca Dr. Mahler, poczem uzgodniono cały szereg poprawek do obecnie obowiązującej ustawy.

Projekt unormowania wywozu masła wywołał na ostatniem posiedzeniu połączonych sekcyj Izby Handlowo-Przemysłowej ostry protest, a to z powodu zamierzonego ograniczenia możliwości wywozu masła przez kupców i uprzywilejowania Związków mleczarskich.

Orzecznictwo sądowe.

Nieważność umownych wygórowanych odsetek zwłoki.

Jeżeli umówione odsetki zwłoki przekraczają ustawową miarę, nie jest nieważną cała umowa, lecz tylko o tyle, o ile dotyczy nadwyżki. Jeżeli więc powodowa strona w toku sporu ograniczyła umowne odsetki (doliczone do kapitału) do miary ustawowo dopuszczalnej, to nie ma znaczenia, czy umówione odsetki przynosiły pierwotnie więcej. (Orz. z 28 września 1927, III. Rw. 1693/27).

Kto ponosi koszta inkasa weksla?

Organ urzędowy (notarjusz lub urzędnik sądowy), który już poprzednio prywatnie, lecz bezskutecznie przedstawił weksel do zapłaty, ma obowiązek, gdy dłużnik sumę wekslową płaci, domagać się także zapłaty przypadających mu za czynność urzędową należności (za inkaso) i w razie odmowy ich zapłaty może z powodu ich niezapłacenia zarządzić protest wekslowy (art. 43, 84, 90 rozp. weksl.). Albowiem z chwilą odmowy zapłaty przy przedstawieniu weksla w trybie art. 37 dłużnik staje się winnym zwłoki, musi więc ponieść wszelkie konsekwencje, jego winą spowodowane. Do tych należą wydatki na opłacenie owych czynności urzędowych. Koszta te są związane z umową wekslową, bo mają na celu zabezpieczenie praw wekslowych. Wszelkie koszta wykonania czynności, niezbędnych do zrealizowania weksla (po bezskutecznem przedstawieniu go do zapłaty) obarczają dłużnika wekslowego; posiadacz weksla uprawniony jest otrzymać całkowitą kwotę wekslową, nie obciążoną żadnymi kosztami. Prawodawca w wypadku, gdy chciał zwolnić dłużnika od obowiązku pokrycia większych kosztów, wyraźnie te koszta włożył na posiadacza weksla (art. 41, 45, 63 rozp. weksl.). (Orz. z 8 maja 1926, Nr. 7. O. 5/25).

Czy prokurenci winni być ubezpieczeni w Kasie chorych? Pytanie to w szeregu wypadków doprowadziło do procesów sądowych, w szczególności w sprawie Banku Handlowego w Warszawie. Obecnie zapadł wyrok Sądu Najwyższego, oparty na ścisłej interpretacji prawa, według którego zwolnieni są jedynie t. zw. prokurenci — dyrektorzy, t. j. osoby, które nie tylko mają prokurę, ale są zarazem hierarchicznie dyrektorami. Sprawa jest szczególnie doniosła dla banków, które mają większą ilość prokurentów.

Rozporządzenie o komiwojażerach i ajentach handlowych.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 111 ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 28 listopada 1927 w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych ajentów handlowych. Rozporządzenie to postanawia, że osoby, zbierające zamówienia lub skupujące towary, powinny posiadać specjalną **legitymację zaopatrzoną w fotografję.** Legitymację tę wydaje się komiwojażerowi na wniosek tego przemysłowca, dla którego on pracuje. Legitymacja ma ważność na jeden rok, może być jednak przedłużoną. W razie rozwiązania stosunku służbowego, przemysłowiec powinien **zawiadomić o tem właściwą władzę przemysłową** i złożyć jej równocześnie książeczkę legitymacyjną.

Z towarów, na które poszukuje się zamówień, wolno wozić ze sobą **jedynie próbki i wzory, których przy tem — nie wolno sprzedawać.** Jedynie przy wyrobach jubilerskich wolno wozić ze sobą odnośne towary, ale tylko celem odsprzedaży ich kupcom, trudniącym się handlem tych towarów. Ważnem jest postanowienie, że zamówienia na towary u osób prywatnych zbierać wolno **tylko na ich uprzednie, wyraźne żądanie.**

Nie potrzebują legitymacji, przepisanej w tem rozporządzeniu, ci zagraniczni przemysłowcy i ich komiwojażerowie, którzy posiadają dokumenty legitymacyjne, wydane w myśl odnośnych traktatów handlowych.

Przekroczenie przepisów tego rozporządzenia podlega karom, przewidzianym w rozporządzeniu o prawie przemysłowem.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy przemysłowej ukazało się już w „Dzienniku Ustaw“ Nr. 111 z 15 grudnia b. r. Rozporządzenie to zawiera postanowienia szczegółowe do niektórych artykułów prawa przemysłowego.

Jak należy wykazywać umiejętność zawodową do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego? — W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 111 ukazało się rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 9 grudnia 1927, zawierające szczegółowe przepisy co do warunków wykazania umiejętności zawodowej, potrzebnej do prowadzenia przemysłów koncesjonowanych w myśl nowego prawa przemysłowego. Z postanowień tych zasługują na uwagę następujące:

Do prowadzenia przemysłu **instalacyj wodociągowych lub gazowych** należy wykazać się:

1) przedłożeniem świadectwa ukończenia Wydziału mechanicznego lub innego, politechniki lub Akademji górniczej, względnie szkoły technicznej. Świadectwo to może być zastąpione świadectwem ukończenia szkoły mistrzów maszynowych, odpowiedniego oddziału szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, albo też świadectwem 3-letniej nauki w przemyśle instalacyj wodociągowych lub gazowych;

2) udowodnieniem praktycznego zatrudnienia w przemyśle instalacyj wodociągowych lub gazowych przez określony przeciąg czasu.

Do prowadzenia przemysłu **instalacyj elektrycznych** należy wykazać się świadectwem 3-letniej nauki, oraz dowodem praktycznego zatrudnienia przez 6 lat po ukończeniu nauki.

W przemyśle **kominiarskim** konieczną jest 3-letnia nauka i 3-letnie praktyczne zatrudnienie.

Ponadto ustala rozporządzenie warunki uzyskania koncesji dla wyrobu amunicji i materjałów wybuchowych, sprzedaży tych materjałów oraz broni i do prowadzenia przedsiębiorstwa reklamacyj kolejowych.

Przed wolnym obrotem dewizami w Czechosłowacji. „Narodni Listy“ dowiadują się z kompetentnego źródła, iż wprowadzenie wolnego obrotu dewizami nastąpi po Nowym Roku. Wiadomość tę „Narodni Listy“ zaopatrują komentarzem, iż termin ten jest prawdopodobnie przedwczesny, gdyż dla tej decyzji oczekiwać należy zakończenia roku finansowego, co nastąpi na wiosnę przyszłego roku. Również na decyzję tę wpływ będzie miał rozwój sytuacji politycznej w Europie.

Przeciw ograniczeniom paszportowym

Akcja Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Z inicjatywy krakowskiej Izby handlowej wysłał Związek Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej do Ministerstw Skarbu, Handlu oraz Spraw Wewnętrznych obszerny memorjał w sprawie dotychczasowych ograniczeń paszportowych, tamujących w wysokiej mierze prawidłowy rozwój naszego życia gospodarczego.

„Skoro obecnie możliwy jest, — naprowadza memorjał, — swobodny wywóz pieniędzy zagranicę, odpada tem samem potrzeba ograniczeń i utrudnień paszportowych, wprowadzonych przedewszystkiem dla ochrony złotego. Ponadto obecne ustosunkowanie się kosztów utrzymania u nas w kraju do kosztów utrzymania zagranicą jest tego rodzaju, że wyjazd zagranicę dla obywateli polskich ze względów walutowych nie jest tak korzystny, jak to miało miejsce przed kilkoma laty.

„Nie od rzeczy będzie nadmienić, — argumentuje dalej memorjał, — że tak wysokie opłaty paszportowe, jak w Polsce, nie są pobierane w żadnem państwie, z wyjątkiem Rosji. Ponadto w państwach zachodnio-europejskich wogóle nie obowiązuje już przymus paszportowy, a obecnie Austrja i Czechosłowacja zapowiadają zupełną wolność komunikacyjną w ruchu wzajemnym, a od przyszłego roku także Czechosłowacja i Niemcy".

W myśl wywodów memorjału Związku Izb przemysłowo-handlowych, po zniesieniu ograniczeń paszportowych należy oczekiwać wzmożenia się eksportu, znacznego wzrostu przyjazdu obcych do Polski, a przy racjonalizacji produkcji i modernizacji naszych zakładów przemysłowych, dzięki oczekiwanemu napływowi kapitałów zagranicznych, przemysłowcy nasi będą mogli stać w żywym kontakcie z zagranicą.

Powody drożyzny kredytu.

Mimo, iż brak gotówki przybrał obecnie niezwykle dotkliwe formy, równocześnie zmniejsza się portfel wekslowy Banku Polskiego. Oczywiście przyczyną tego nie jest ustanie kredytu i znikanie weksli w obiegu prywatnym, lecz tylko polityka Banku Polskiego, umożliwiająca redyskont tylko wielkim firmom przemysłowym. Natomiast przedsiębiorstwa handlowe z reguły wykluczone są od korzystania z kredytów Banku Polskiego.

Rygory, stosowane przez ten Bank, są bowiem niezwykle ostre. Musi to być firma protokołowana, posiadająca nieobciążone nieruchomości, bilanse jej badane są na rzetelność chemicznie (!), a firma nie może sama wystawiać akceptów, lecz każda rymesa opatrzona musi być prócz podpisu podającego, jeszcze dwoma podpisami. Weksel musi być płatny w miejscowości, w której istnieje filja Banku Polskiego lub jego zastępstwo. Co do każdego akceptanta musi być dołączona dokładna informacja kredytowa, a co miesiąc musi firma przedkładać Bankowi Polskiemu bilans i na żądanie musi wykazać, z jakich transakcyj pochodzi każdy poszczególny weksel.

Przy tak skomplikowanej manipulacji, nawet te firmy, które mogłyby korzystać z dyskontu w Banku Polskim, wolą często z niego zrezygnować, bo koszta personalu, potrzebnego do sporządzania tych bilansów i t. d., są większe, niż korzyści z tańszej stopy procentowej.

Znaną jest rzeczą przytem, że korzystanie z pośrednictwa banków przy uzyskiwaniu kredytu znacznie podraża ten kredyt. Przedewszystkiem podający weksle do eskontu otrzymuje obliczenie listowne i to dopiero wtedy, gdy odnośny Bank uzyskał redyskont tych rymes w Banku Polskim i wypłacono mu już równowartość. O ile Bank Polski odmawia rdeyskontu, Bank zwraca ją oczywiście podającemu. Banki policzają zaś oprócz 50% zarobku na procentach, jeszcze 1/4% prowizji z sumy wekslowej, a nadto liczą z reguły najmniej o 4 dni więcej, niż je policzył bankowi Bank Polski.

Własne środki banków nie pozostają w żadnym stosunku do redyskontu, przyznanego im przez Bank Polski. Według zestawienia z 30 września b. r. wynosił bowiem dyskont weksli w 14-stu naszych największych bankach akcyjnych ogółem 242.285.000 zł., z czego na redyskont przypada 103.253.000 zł., a zatem blisko połowa. Ten stan rzeczy jest następstwem znacznej różnicy między stopą procentową, pobieraną przez banki, a stopą, płaconą od wkładek. Nic więc dziwnego, że drobni kapitaliści nie spieszą się z umieszczeniem pieniędzy w bankach, lecz zatrzymują je u siebie, bez korzyści dla siebie i dla społeczeństwa.

Prace nad przyszłą włókienniczą taryfą celną. W związku z pracami Komisji Włókienniczej, która pod przewodnictwem dyrektora Państwowej Szkoły Włókieniczej w Łodzi, p. Trojanowskiego, realizuje nową taryfę celną włókienniczą, powołano do współpracy wybitnych przemysłowców łódzkich. Komisja Włókiennicza utworzyła 7 podkomisyj, na czele których stanęli pp. wiceprezes Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem M. Kernbaum (podkomisja przemysłu wełniego), inż. Wesołowski (podkomisja lnu, konopi i juty), b. dyrektor Zakładów Przemysłowych Sz. Rozenblata Srzednicki (podkomisja przem. bawełnianego) Emil Hirszberg (podkomisja przemysłu dzianego) i J. Librach (podkomisja jedwabnicza). Prócz tego do współpracy zaproszono szereg Organizacyj przemysłowych i technicznych Łodzi.

Europejski kartel samochodów. „Exchange Telegraph" donosi o powstaniu projektu zorganizowania europejskiego kartelu producentów samochodów. Projekt ten został bardo przychylnie przyjęty w środowisku niemieckiem. Głównym celem kartelu byłby proktekcjonizm rynku europejskiego przed inwazją samochodów amerykańskich. Pertaktacje wymagałyby dłuższego czasu, gdyż obecnie obowiązujące traktaty handlowe nie pozwalają na stworzenie takiej instytucji producentów europejskich, w związku z prawem importu do poszególnych państw europejskich samochodów amerykańskich.

KRONIKA.

Błp. Zygmunt Guttfreund, długoletni nasz członek, zmarł ubiegłego tygodnia. Ciężko dotkniętej Rodzinie zasyła wyrazy szczerego współczucia

Wydział Krak. Stow. Kupców.

Fundusz Zapomogowo-Kredytowy im. błp. Salomona Banneta przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców udziela nadal pożyczek bezprocentowych członkom Stowarzyszenia. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat w godzinach urzędowych (od 9—1 przed południem i od 4—7 wiecz.).

Na posiedzeniu połączonych sekcyj Izby Handlowej i Przemysłowej, odbytem dnia 20 grudnia b. r., zawiadomił Prezes p. Epstein o powołaniu w skład Rady p. Łazarza **Marguliesa,** długoletniego członka Prezydjum Krak. Stow. Kupców.

Z okazji tej nominacji zasyłamy p. radcy Marguliesowi życzenia dalszej owocnej pracy na niwie społecznej.

Redakcja „Przeglądu Kupieckiego“.

Paszporty zagraniczne nie potanieją z powodu oporu Min. Skarbu. Wiadomości, które się ostatnio pojawiły, o zamiarze władz obniżenia cen paszportów zagranicznych, nie znajdują niestety potwierdzenia. Jak nas informują sfery miarodajne, niema mowy, aby w chwili obecnej Ministerstwo Skarbu zgodziło się na jakąkolwiekbądź redukcję opłat, pobieranych za paszporty. Min. Spraw Wewnętrznych już dawno, bo jeszcze na wiosnę, zwróciło się do Min. Skarbu z propozycją zrewidowania obecnego systemu, napotkało jednak na sprzeciw i opór, który dotychczas trwa. Minist. Skarbu nie objawia żadnych skłonności w kierunku zniesienia muru chińskiego pomiędzy Polską a Europą. Przeciwnie, wszelkie próby ponowienia inicjatywy ze strony Min. Spraw Wewnętrznych spotykają się z oporem.

Wątpić należy, czy nawet na wiosnę dojdzie do jakichś konkretnych posunięć w tej dziedzinie.

Spodziewać się jednak należy, że akcja Izb Handlowo-Przemysłowych potrafi przełamać opór Min. Skarbu. (Vide art. str. 13).

Ile konsumujemy alkoholu? O konsumcji alkoholu toczy się obecnie dość gorąca polemika. Niektórzy mówią o „pijanym budżecie“. Tymczasem dyrekcja polskiego monopolu spirytusowego ogłosiła wyjaśnienie, zbijające ten pogląd. — Między innemi przytoczono w tem wyjaśnieniu, iż przeciętna sprzedaż spirytusu na trunki wyniosła na głowę ludności (w litrach 100 st.) w całem państwie w roku 1925 — 1'53, w roku 1926 — 1'66. W innych państwach spożycie alkoholu waha się między 6—17 litrów.

Zamówienia kolejowe dla hut. Huty miały otrzymać wielkie zamówienia od państwa na stopniową zamianę szyn kolejowych na nowe. Sfinansowanie uzależniono od uzyskania kredytów. Obecnie w tej sprawie nastąpiła zmiana. Ministerstwo komunikacji zamierza uzyskać środki nie drogą pożyczki, ale drogą zwiększenia rentowności kolei. Do tego celu zmierza podwyżka taryf osobowych od stycznia 1928 r., oraz zamierzona z wiosną 1928 r. podwyżka taryfy towarowej. Inwestycje rozłożono na 4—5 lat: przewidywane jest zapotrzebowanie szyn w wysokości 250 tysięcy ton i 50 tysięcy akcesorji. W styczniu lub lutym następnego roku Ministerstwo komunikacji zamówi pierwszą serję dostaw (50 tysięcy ton szyn i odpowiednią ilość akcesorji), co dla naszego przemysłu hutniczego będzie kolosalną ulgą.

Centralny Żydowski Komitet Ratunkowy w Warszawie ogłasza, że w Polsce w czasie od maja 1926 do października 1927 r. Komitety ratunkowe zebrały na rzecz Stowarzyszeń dobroczynnych „Gemilat Chasudim“ 299.697 dolarów am.

Z handlu solą monopolową.

Od 10 grudnia b. r. ceny detalicznej sprzedaży soli jadalnej dla całego obszaru Rzeczypospolitej ustanowione zostały na 34 zł. za 100 kg. soli warzonki i białej soli kamiennej. wraz z opakowaniem, oraz na 24 zł. za 100 kg. szarej soli kamiennej wraz z opakowaniem.

Rabat handlowy wynosi:

a) 6% ceny warzonki i białej soli kamiennej, oraz 7% ceny szarej soli kamiennej dla wolnych składów soli;

b) 5% ceny warzonki i białej soli kamiennej, oraz 6% ceny szarei solj kamiennej dla hurtowników;

c) 8% ceny warzonki i białej soli kamiennej, oraz 10% ceny szarej soli kamiennej dla drobnych sprzedawców.

Sprzedaż soli przemysłowej i bydlęcej odbywa się bezpośrednio, odbiorcom lub przez koncesjonowanych sprzedawców soli na ogólnych zasadach handlowych.

Nowy ten cennik obniża cenę detaliczną soli, równocześnie jednak podwyższa ceny, jakie za sól musi płacić hurtownik i detalista. Gdy bowiem dotychczas za warzonkę płacił hurtownik 23 zł., to obecnie płacić ma 29 zł. 58 gr., zaś detalista, który płacił 30 zł., ma obecnie płacić 31 zł. 28 gr. — W ten sposób zysk hurtownika na 100 kg. obniżony został z 7 zł. na 1 zł. 70 gr., zaś zysk detalisty z 6 zł. na 2 zł. 72 gr. — Jeżeli się uwzględni koszt przewozu, manko, podatek obrotowy oraz regie, to dla hurtownika i detalisty nie pozostaje wogóle żaden uchwytny zysk.

Faktem jest, że na skutek tego nowego cennika cały szereg hurtowników odwołał już swe zamówienia, nie mając możności zarobku na handlu solą.

Prowizorjum drzewne z Niemcami.

Dopiero co podpisane prowizorjum w sprawie obrotu drzewem między Polską a Niemcami postanawia:

1) Wolny przywóz drzewa tartego w blokach (z wyjątkiem drzewa olchowego).

2) Kontyngent w wysokości 1,250.000 m. kub. tartego materjału drzewnego dla wwozu do Niemiec.

3) Zniesienie wszelkich utrudnień przywozowych, stosowanych dotychczas przez Niemcy i Polskę wskutek wojny celnej (zniesienie obowiązku uzyskania zezwoleń przywozu).

4) Eksport tartych bloków z Polski do Niemiec, jak i przywóz tartych materjałów do Niemiec wedle ustalonego kontyngentu ma trwać od 1 grundnia 1927 do 30 listopada 1928. O ile przed 1 grudnia 1928 wejdzie w życie umowa handlowa z Niemcami, wówczas będzie miała zastosowanie nowa umowa.

5) Podczas trwania tego prowizorjum stosowane będą dotychczasowe stawki celne.

6) Obrót innymi materjałami tartymi nie podlega żadnym nowym ograniczeniom.

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny - - - - - - - - - 4 Zł
„ półroczny - - - - - - - - - 8 Zł
„ roczny - - - - - - - - - - 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczor
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267
Konto P. K. O. Kraków Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1-szp na okładce - - **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście - - - **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200.** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50.** Osma strony **Zł 25**